

OLECAMY

W numerze:

Spotkanie z handlowcami Legnicy
(Szczegóły w następnym numerze)

- Str. 2 W szkole dla rodziców
- Str. 3 Ludzie i kwalifikacje
- Powołanie kozła ofiarnego
- Str. 5 Plagiat z żaby
- Str. 6 Giermek wodza
- Str. 7 Trzymajmy się prosto
- Str. 8 Dom w lesie

WIADOMOŚCI

legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 44 (344) Rok X 1-7 listopada 1963 r. Cena 1.50 zł

Zanim wykoleją pociąg

OJCÓW w ogóle nie ma. Matki codziennie rano wychodzą do pracy i chłopcy dysponują swoim czasem wedle własnego 10-letniego uznania. W domu nuda. Najlepiej „rozrabiać” na podwórzu albo gdzieś dalej. W słoneczny, kwietniowy dzień dwaj łowcy przygód, 9-letni Zbigniew i 11-letni Edward — waleśają się w pobliżu kąpieliska przy ul. Głogowskiej. Później siadają na trawie obok nasypu kolejowego. Nuda. Godziny wloką się niemiłosiernie...

— Wiesz co bracie — powiada wtedy 9-letni — położmy dużo kamieni na szynach to będziemy widzieli jak się pociąg wywraca.

... W meldunkach Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP w Legnicy m. in. czytamy: „W dniu 21 kwietnia 1963 na szlaku Pątnówek — Legnica wykoleił się pociąg pociesny międzynarodowy, relacji Lipsk — Warszawa. Sprawcami byli dwaj chłopcy, uczniowie szkoły podstawowej Nr 15 w Legnicy.

Jeszcze o „Kacyku na Podgrodziu“

Zatwierdzono uchwałę

Jak nas poinformowano w Komitecie Powiatowym PZPR w Bolesławcu, Egzekutywa KP na posiedzeniu w dniu 9.X. br. zatwierdziła uchwałę Podstawowej Organizacji Partyjnej przy cementowni „Podgrodzie” o usunięciu ob. Tadeusza Pużaka z szeregu PZPR.

Dyskusja nad postępowaniem ob. Tadeusza Pużaka potwierdziła stawiane mu zarzuty, które stały się również tematem artykułu w nr 24 „Wiadomości Legnickich”.

Niestety nie otrzymaliśmy jeszcze oficjalnego zawiadomienia o wyciągnięciu wniosków przez Zjednoczenie Przemysłu Cementowego w Sosnowcu.

Opieszałość w ostatecznym uzgodnieniu stosunków w Cementowni „Podgrodzie” nie przyczyniła się zapewne do pełnego wykonywania zadań produkcyjnych. Wśród załogi nadal przeważa obawa przed ujawnieniem wszystkiego, co zatraćta jeszcze atmosferę zakładu.

Stan ten trwać będzie dopóty, dopóki instancje do tego powołane poprzestawają być przybłędami.

(ZET)

Ofiar w ludziach nie było. Straty wyniosły ok. 15 tys. zł. Opóźnienie pociągu wyniosło 156 minut.

Maszynista prowadzący parowóz opowiada, że kiedy przednie koła wyskoczyły z szyn —

KRYSTYNA
FRANUSZ

zaczął hamować i zdołał zatrzymać pociąg przed zakrętem. Twierdzi, że gdyby parowóz wszedł na luk torów to cały pociąg stoczyłby się z nasypu i dwaj mali amatorzy mocnych wrażeń mieliby swój „fajny” widok: zdruzgotane wagony i setki zmasakrowanych ludzi...

Chłopcy zwierzili się ze swych przeżyć kolegom. Ich opowiadania podzielały widocznie na wyobraźnię rówieśników, bo 26 kwietnia zjawili się sterki kamieni na szynach kolejowych w pobliżu Miłkowic, gdzie na szczęście nie doszło do wykolejenia pociągu.

POZA tymi najgroźniejszymi wyczynami, które mogą pociągnąć za sobą straszliwe w skutkach katastrofy kolejowe — młodociani chuligani upodobali sobie ostatnio nekane służby PKP i pasażerów kolei na różne inne sposoby. Oto fakty.

W marcu br. pociąg pasażerski na trasie Legnica — Pątnówek obrzucony został gradem

kamieni, które strzaskały wiele szyb. Pasażerowie w panice chowali się przed pociskami. Sprawcy tej „zabawy” — kilkunastu chłopców w wieku od 10 do 15 lat — zostali schwytani.

W maju br. na różnych stacjach legnickiego Oddziału PKP nieletni awanturnicy strzelają z procy kamieniami do latarni zwrotnicowych, rozbijają szkła sygnalowe na semaforach i tarczach ostrzegawczych, niszczą linie teletechniczne, przecinają druty. Kolejarze tracą mnóstwo czasu na naprawę szkód. Zanim urządzenia sygnalizacyjne zaczną działać, ruch pociągów jest utrudniony.

W okresie wakacyjnym kolejarze z ulgą zaobserwowali znaczny spadek tego rodzaju wykroczeń, ale lato się skończyło i chuligańskie „paczki” wznowiły, ba — wzmożyły — swą „działalność”. Znowu przejeżdżające pociągi służą im za cel, znowu rozbijają szkła semaforów, znowu zadrażniają pracowników PKP bezmyślną pasją wyrządzania szkód.

12, 17, 18, 19 października br. — oto ostatnie daty rozmaitych wybrzydów na terenie oddziału PKP w Legnicy. Sprawcy to w olbrzymiej większości młodociani mieszkańcy Jawora, Legnicy, Pątnówki, powiatu Lubin, Lwówek i innych.

NACZĘŚCIEJ mali przestępcy zostają wykryci. Wykrywaniem ich zajmuje się Służba Ochrony Kolei tzw. SOK — wespół z Milicją. Wszystkie tego rodzaju sprawy (jeśli oczywiście dotyczą młodzieży) kierowane są do

Sądu dla Nieletnich. Po rozprawie młodzi oskarżeni opuszczają gmach Sądu i „rozrabiają” dalej.

SOK zanotował w bież. roku ponad 20 zbiorowych wykroczeń chuligańskich na Kolei. Cyfra ta jest znacznie większa niż w ubiegłym roku. Zwierzchnicy legnickiego SOK-u pytają: „Co się u was dzieje, że nie możecie opanować sytuacji?”

A SOK robi co może. Razem z Milicją szuka przestępców, ujawnia, pisze listy do władz miejscowych i powiatowych jednostek MO, postuluje. W jednym z takich pism czytamy: „... W trosce o dobro społeczne i zapewnienie bezpieczeństwa pasażerów w pociągach, tutejszy Oddział zwraca się z prośbą do Kierownictwa Wydziałów Oświaty, aby spowodowały podejmowanie na godzinach wychowawczych w podległych szkołach, tematów dotyczących zachowania się młodzieży szkolnej na terenach kolejowych i w pociągach. Oddział Ruchowo-Handlo-

(Dokończenie na str. 2)

„Gdy ktoś ciecici poza bytu kres,
może mu z czoła taka gwiazda spadnie!
Lecz nie — to była jedna z moich łez,
co w reszcie wina zagasiła mi na dnie.

I znów powiała srebrnosłona mgła
i jakimś kształtem mnie dotknęła, miękka.
O, powiedz, miła, czy tyś łędy szła,
na moich włosach, czy to twoja ręka!

Na wschodzie różą zapłonili się świat
i słońce pełną wylało się misą.
Szkłanka siluczona. Mglisty przysnął mi.
Ręką dotknęła mnie gałąź cyprysu.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI



Fot. Tadeusz Drankowski

LISTY CZYTELNIKÓW

Czy można będzie zamieszkać we własnym mieszkaniu?

Nie mam jeszcze prawa zaliczać się do grona stałych czytelników waszego tygodnika, ponieważ w Lublinie przebywam dopiero cztery miesiące. Niemniej jednak zawsze z dużą przyjemnością czytam artykuły, zamieszczane w „Wiadomościach” a szczególnie te, które dotyczą własnej Lubina i spraw związanych z życiem i problemami jego mieszkańców, perspektywami rozbudowy, jak i obecnymi osiągnięciami.

Po co ten cały wstęp? Co było powodem, że pisze ten list do Was? W jednym z ostatnich numerów „Wiadomości Legnickich” z dn. 4.X. br. przeczytałem notatkę zatytułowaną „Przeprowadzka”. Jedno z załączonych zdjęć przedstawia „punktowiec” (bardzo zresztą fotogeniczny) przy ul. B. Krzywoustego w Rynku, a na jego tle widzimy przysięgłego lokatora, który cyt. „udaje się na zwiedzanie przydzielonego mieszkania”. Nie dziwię się, że minę na dość niewyraźną i oczy zachodzące za skrzyżowanie okularami. Jeśli tak, jak ja już od 2 miesięcy mieszkam w tym mieszkaniu, a raczej oglądam z zewnątrz swoje, przyszłe mieszkanie wykończony, pomalowany i zamknięty na cztery spusty, to można mu tylko współczuć. O ile jest człowiekiem przedsiębiorczym, szukał na pewno osób, czy instytucji kompetentnych, które potrafiłyby odpowiedzieć na pytanie: „kiedy wreszcie te piękne, komfortowe mieszkania przestaną być eksponatem pokazo-

wym i obiektem dla fotoreportażu, a staną się dachem nad głową dla wielu rodzin? Dowiedział się też na pewno, że wykonawca robót budowlanych swoje roboty skończył w terminie (i spoczął na laurach), że podwykonawcy przeprowadzający wszelkie roboty instalacyjne wewnątrz, również ze swoich zadań się wywiązali, został tylko jeden: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych, które jeszcze grzebie się w kotłowni.

Droga Redakcjo! Zapytuję w imieniu rodzin oczekujących na powyższe mieszkania — jak długo jeszcze będą zwlekać teren budowy i z utęsknieniem zaglądać w okna swych przyszłych mieszkań? Sam jestem „budowlanym” i rozumiem stanowisko dyrektora KGHM, która nie chce odebrać budynków od wykonawcy w tym stanie, uważam jednak, że w obecnej sytuacji mieszkaniowej jaka jest w Lublinie nie możemy sobie pozwolić na taki stan, by budynki mieszkalne (obecnie już czwarte — 48 mieszkań) stały zamknięte na klucz z powodu niedopatrzenia, czy nieudolności osób odpowiedzialnych za gospodarke mieszkaniową w tak ważnym okręgu, jakim jest LGOM.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia dla kolektywu redakcyjnego oraz delikwenta pozującego na o-mawianym zdjęciu.

JAN SAGAN
Lubin, Hotel D-1

SLADEM
KRYTYKI

Poruszone istotne zagadnienia

„Potrzebni mogą odejść” brzmiał tytuł reportażu o Złotoryjskich Zakładach Wyróbów Filcowych, w którym autor skrytykował niewłaściwą politykę kadrową tego przedsiębiorstwa.

Ze Zjednoczenia Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych w Łodzi otrzymaliśmy pismo, które ustosunkowuje się do zarzutów, zawartych w reportażu. Stwierdza ono, iż sytuacja kadrowa w ZZWR pozostawia wiele do życzenia, a pracownicy o średnim wykształceniu technicznym nie są właściwie wykorzystywani.

Dla uzdrowienia tej sytuacji — czytamy w piśmie — podjęte zostały następujące kroki:

a) „przeprowadzenie szczegółowej analizy kwalifikacji obecnie zatrudnionych w tych zakładach pracowników ze średnim technicznym wzgl. ekonomicznym wykształceniem — celem wykorzystania ich zgodnie z przygotowaniem zawodowym. W pierwszym rzędzie dotyczy to obsady stanowisk majsterskich,

b) nazwawanie kontaktów z technikami obuwicznymi, a zwłaszcza z Technikum w Radomiu i Stalagardzie Gdańskim — celem uzyskania absolwentów dla obsady średniego dozoru technicznego w Złotoryjskich Zakładach Wyróbów Filcowych,

c) obsadzenie w najbliższej przy-

szłości trzech podstawowych kierowniczych stanowisk w zarządzie przedsiębiorstwa (gł. technolog, gł. mechanik oraz kierownik działu planowania) przez pracowników posiadających odpowiednie, wyższe wykształcenie,

d) zorganizowanie w październiku br. narady w Złotoryjskich Zakładach Wyróbów Filcowych z udziałem dyrekcji oraz czynników społeczno-politycznych — celem zaprowadzenia w Zakładach właściwej polityki kadrowej. O terminie narady powiadomimy redakcję „Wiadomości Legnickich”,

e) zobowiązanie pracowników u-

(Dokończenie na str. 5)

TRUDNE ALE REALNE

Dla uczczenia 46 rocznicy Rewolucji Październikowej i zbliżającego się 20-lecia Polski Ludowej załoga legnickiej Huty Miedzi podjęła zobowiązanie wykonania tegorocznych planów produkcyjnych na 20 dni przed terminem tj. do 19 grudnia.

Poczynione w związku z tym szczególne wyliczenia stanowiące wyliczenia do przyspieszonego przebiegu produkcji w ciągu najbliższych tygodni — wskazują na to, że zadanie jest trudne ale realne. Jeżeli zobowiązania hutników zostaną pomyślnie wykonane, wartość ponadplanowej produkcji Huty w roku bieżącym wyniesie ok. 51 milionów złotych.

Effka

W trosce o bezpieczeństwo milkowiczów

Gromada Milkowice, do której należą wsie Grzymalin i Siedliska liczy już ponad 3000 mieszkańców. W samych Milkowicach jest kawiarnia i bar, w którym można się napić piwa i wina. Jest również sklep monopolowy zawierający swą działalność w dni wypłaty, z czego ogromnie cieszą się mieszkańcy Milkowic, a nieco mniej — mężczyźni.

Tak więc w owe „zakazane” dni milkowiczanie obiegają bar i raczą się winem. A jeśli wypiją ciut za dużo tego szlachetnego trunku — wszczynają awantury i krwawe bójkę. Oczywiście bynajmniej nie są to jedyny okazje do wykroczeń. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców Milkowic, wzrosła również liczba różnego kalibru wybryków chuligańskich, kradzieży i innych przestępstw. Teren jest rozległy i nie dziwnego, że jeden funkcjonariusz MO nie jest w stanie rozłożyć nad nim właściwej pieczy.

Opinie te uważamy za słuszne i dlatego postulujemy wraz z milkowiczami zwiększenie etatów milicyjnych na tamt. terenie.

Effka

W 46 rocznicę Rewolucji Październikowej

W ramach obchodów 46 rocznicy Rewolucji Październikowej, odbędzie się w Legnicy następujące uroczystości i imprezy: W dniu 5 listopada o godz. 19 w Legnickim Domu Kultury wygłoszony zostanie odczyt i wyświetlony film poświęcony Rewolucji Październikowej. 6 listopada o godz. 17 odbędzie się capstrzyk na pl. Słowiańskim. Po przemówieniach okolicznościowych, delegacje zakładów pracy, młodzież oraz przedstawiciele organizacji poli-

tycznych i społecznych złożą wieńce u stóp pomnika Braterstwa Broni. 7 listopada o godz. 17 — uroczysta akademicka w sali kina „Ognisko”.

Ponadto przedstawiciele Armii Radzieckiej spotykają się będą z załogami zakładów pracy. Wiele takich spotkań już się odbyło a inne nastąpią w czasie do 10 listopada br.

Effka

Z estetycznym wnętrzem i muzyką taneczną

Nowa kawiarnia

Latem br. w artykule pt. „Podzwonne Weneć” pisaliśmy o likwidacji i perypetiach restauracji „Weneć”. Wspominaliśmy też, iż obiekt po zlikwidowanej knajpie ma przyjąć w zagospodarowanie Miejski Dom Kultury. Od tego czasu upłynęło już kilka miesięcy. Tymczasem obiekt ulegał niszczeniu. Ostatnio jednak zapadła decyzja. Cały teren wokół budynku po byłej „Weneć” i sam budynek przyjął w zagospodarowanie PZGS.

Po przeprowadzeniu niezbędnego remontu powstanie tu nowoczesna kawiarnia w stylu ludowym. Obok urządzenia wnętrza, którego opracowaniem zajęli się wrocławscy plastycy, kolorowego zestawu urządzeń będzie tu wspinała lada chłodnicza, ekspres do parzenia kawy, szafa grająca itp. Nowa kawiarnia poza ciastkami, kawą, winami i wysoko gatunkowymi wódkami o latem lodami — urządzić będzie spotkania z pisarzami autorami podręczników i książek i literatury. Latem zaś nad brzegiem sadzawki urządzony zostanie taras ze stolikami pod parasolkami. Od momentu otwarcia tj. od drugiej połowy stycznia 1964 roku kierownictwo kawiarni urządzić

będzie codziennie trzygodzinne podwoczkowe taneczne. Kawiarnia przyjmie też nową nazwę. W związku z tym PZGS wspólnie z redakcją „Wiadomości Legnickich” ogłasza w najbliższym czasie konkurs na nazwę organizowanej kawiarni. O szczegółach konkursu poinformujemy oddzielnie.

Ch. Z.

Kłopoty milkowickie

Grzymalin cierpi na znieczulicę

Wydawać by się mogło, że budowa szkół wszystkich nas żywo obchodzi i nie ma człowieka, który by uchylał się od składki na ten cel. A tymczasem przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Milkowicach ma w tej dziedzinie rozmaite kłopoty, ponieważ na terenie gromady są ludzie, dla których te sprawy są obojętne.

W planach na rok 1963 przewidziano, że gromada złoży na Fundusz Budowy Szkół ok. 54 tysiące złotych. Mieszkańcy Siedlisk i Milkowic wywiązali się ze swych obowiązków, natomiast Grzymalin wyraźnie uchyla się od płacenia ców tej wsi korzystając z ofiarności, chociaż dzieci mieszkańców tych szkół wybudowanych czyści społecznej uczęszczają do wyremontowanych dzięki funduszom społecznym.

Są wśród mieszkańców Grzymalina ludzie rozumiejący swe obowiązki społeczne. Do nich należą: Edward Zubiak, Antoni Kuźmiuk, Stanisław Torz, Anna Rybicka. Oni już dawno wpłacili zadeklarowane na bieżący rok kwoty, ale ponad 120 gospodarzy nie bierze z nich przykładu. Dziwne naprawdę, że mieszkańcy Grzymalina nie przestrzegają potrzeby remontu własnej szkoły stojącej w pobliżu kościoła, na którego remont leżą spore sumy.

Effka

SOS! kontrola

W listopadzie a więc w ciągu najbliższych dni przeprowadzona będzie w Legnicy akcja kontrolna, której zadaniem będzie sprawdzenie stanu czystości i porządku w mieście. Zespoły powołane do tej pracy będą działać pod nadzorem delegatów Najwyższej Izby Kontroli.

Akcją kontrolną objęte będą zakłady pracy, szkoły, obiekty służby zdrowia, zakłady gastronomiczne, ZOM, instytucje użyteczności publicznej, ulice, place, budynki mieszkalne.

O wynikach tej szeroko zakrojonej kontroli napiszemy po jej zakończeniu.

Effka

ZYGMUNT RYS

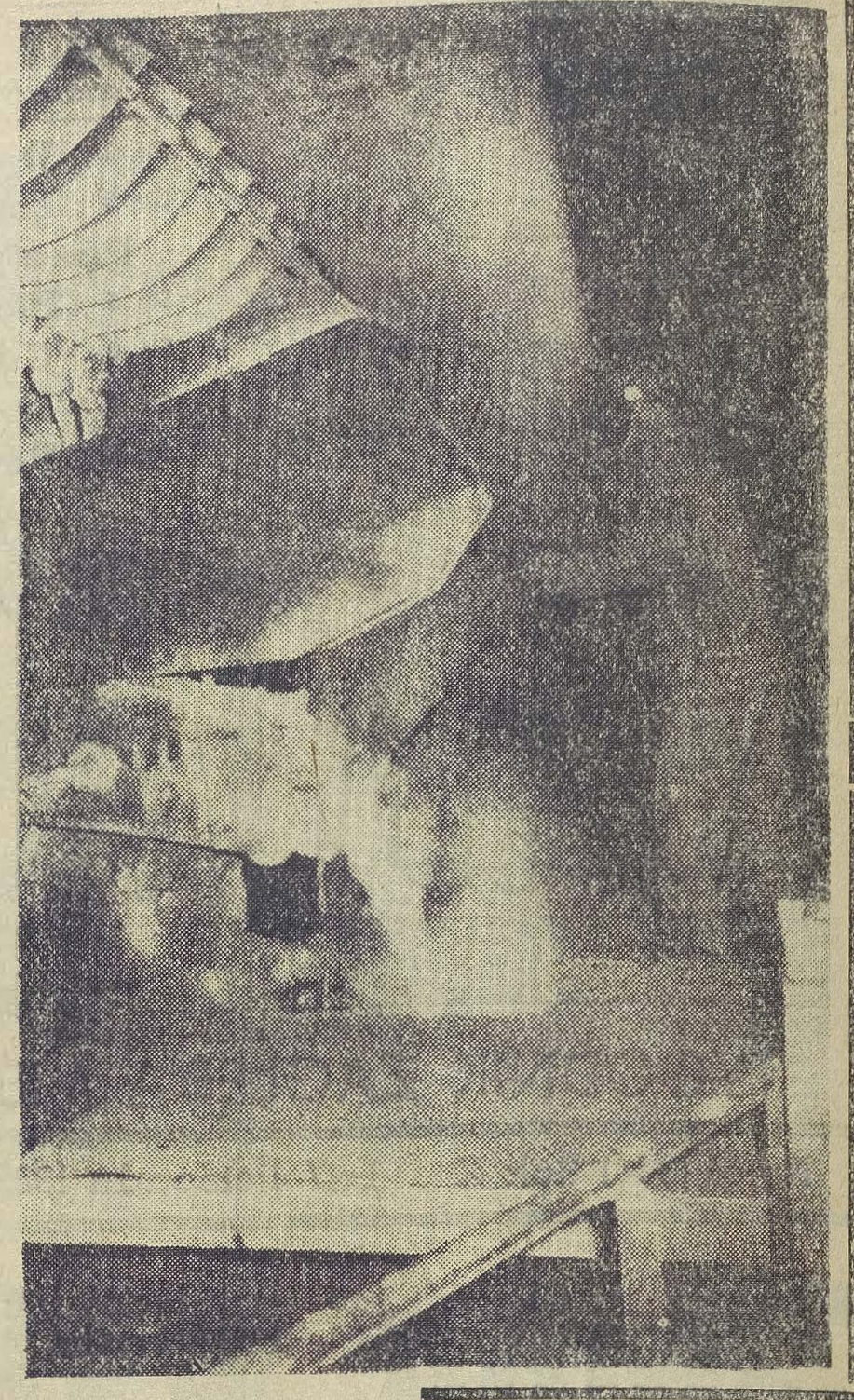
Uchwała Rady Ministrów i CRZZ w sprawie kontroli i analizy planów produkcyjnych, wydajności pracy i zatrudnienia ma na celu trwałe obniżenie kosztów produkcji. Przyczynia się do tego zmniejszenie zużycia surowców, materiałów, energii, lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. To zaś zależy w pierwszym rzędzie od stałego postępu technicznego.

Poważne osiągnięcia na tym odwieku ma Huta Miedzi w Legnicy. W drugiej połowie br. przewiduje się zwiększenie produkcji do 103,6 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem, natomiast w roku 1964 produkcja wzrośnie do 108,6 proc.

Jak sprostać tym zadaniom? Odpowiedź na to pytanie dał m. in. zespół pracowników inżyniersko-technicznych. Opracowano projekt zwiększenia pojemności pieca anodowego. Rzecz zdawałoby się niemożliwa — a jednak osiągalna. Mroźca prac inżynierów Motyki i Musiała, polegająca na precyzyjnych obliczeniach i dokonaniu zmian konstrukcyjnych (zmniejszenie grubości ścian, zwiększenie pojemności wanny itp.) uwieleczona została pełnym powodzeniem.

Pojemność pieca wzrosła dokładnie o 44,4 proc. Tak więc produkcja anod — produktu wyjściowego do elektrolizacji miedzi — wzrosła o blisko 45 proc. Nie zwiększył się przy tym zużycie gazu na jednostkę produkcyjną, jak również nie ulegnie zmianie ilość robotników zatrudnionych przy obsłudze pieca. Uzyskano więc konkretny wzrost produkcji nie zwiększając kosztów wytwarzania.

Następnym ogniwem w łańcuchu produkcyjnym jest oddział elektrolizy, gdzie produkuje się miedź elektrolityczną. Zanieczyszczenie elektrolizy niklem ograniczało w poważnym stopniu wydajność oddziału. Było to w I kwartale br.



Postęp techniczny na co dzień

„wąskie gardło” huty. Inżynier Ziety i technik Matula znaleźli jednak dość oryginalną metodę usuwania niklu z elektrolitu zapomocą... wody. Przeprowadzone próby dały doskonałe wyniki. Użytek niklu wzrósł o 100 proc.

LEPIJ O 7 PROC.

Produktami końcowymi huty są tzw. wlewki — bloki czystej miedzi. Jakość wlewków uzależniona jest w poważnym stopniu od temperatury form napełnianych płynnym metalem. Dotychczasowe normy przewidywały 35 sekund na napełnianie form, co w efekcie dawało średnio około 20 proc. wybraków i odpadów odlewniczych. I znów trzeba było coś zaradzić.

Powołano do życia zespół inżynierów, którzy podjęli badania procesu technologicznego odlewu miedzi. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Ilość wybraków obniży-

ła się z 20 proc. w pierwszym półroczu do 12,79 proc. w chwili obecnej. Jakość wlewków również uległa znacznej poprawie.

O 50 PROC. TANIEJ

Produktom ubocznym huty jest niebezpieczny, trujący gaz gardzielowy. Jeszcze do niedawna pozbywano się tego kłopotliwego produktu przez komin.

Obecnie zespół inżynierów pracuje intensywnie nad wykorzystaniem gazu do zasilania kotłów elektrociepłowni. Zadanie wyjątkowo trudne i dość ryzykowne. Gaz ma dużą siłę detonacyjną i trzeba z nim ostrożnie. Warto jednak pokusić się o zaprzęgnięcie gazu jako paliwa do zasilania kotłów.

Po zainstalowaniu specjalnych urządzeń przeprowadzono pierwsze próby spalania gazu. Wyniki wprost imponujące. Wskaźnik zu-

życia węgla przed spalaniem gazu gardzielowego wynosił 178,3 kg na wyprodukowanie 1 tony pary przegrzanej, a po zastosowaniu gazu obniżył się do 102,8 kg/t.

Tak wypadła pierwsza próba, ale osiągalne jest zmniejszenie zużycia węgla o 50 proc. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że elektrociepłownia zużywa średnio 134 t. węgla na dobę, łatwo sobie wyobrazić, jakie znaczenie dla gospodarki mają te doświadczenia.

Wszystkimi pracami związanymi z postępowaniem technicznym oraz opracowaniem nowych procesów technologicznych kieruje dział doświadczeń-badawczy pod kierownictwem inż. Kowala. Przedstawiliśmy tylko cztery, z 24 tematów, które ma na warsztacie zespół inżynierów. Każdy z tych tematów to nowy krok naprzód, to realizacja co dzień naczelną dewizę — szybciej, lepiej, taniej.

ZYGMUNT RYS

A kiedy ukazą się w sklepach?



Pod koniec października br. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Legnicy zorganizowała ciekawy pokaz mody. Największym powodzeniem cieszyły się ubiory naszych miluśkich. Płaszczki, sweterki oraz dziecięce rajstopki w różnych kolorach. Szkoda tylko, że tych ostatnich nie można kupić w żadnym sklepie.

W szkole dla rodziców

Tym, którzy wątpią w zainteresowanie legnickan problematyką wychowawczą — warto oznajmić, że już na pierwszym wykładzie nowo zorganizowanego Uniwersytetu dla Rodziców, zgromadzili się w ub. tygodniu w sali Legnickiego Domu Kultury tłumy ludzi.

Tematem prelekcji wygłoszonej przez prof. dr Paschmę było uychowanie seksualne młodzieży. Zachęcając wysoki poziom wykładu dr

Paschma potrafił w niezwykle komunikatywnej formie mówić o tej, zdawałoby się drastycznej dziedzinie życia. Rodzice wynieśli z tego wieczoru duży zasób obcej im dotąd wiedzy o własnym dziecku oraz wskazówek i uwag dotyczących się do sprawami, które, ze szkoda dla dziecka, niejednokrotnie traktują zupełnie błędnie.

Przytłumiony sądzić, że jeśli kobieta urodziła dziecko to już potrafi je wychować — zaczął swój wykład dr Paschma.

Kontynuując tę myśl trzeba podkreślić, że pogłębianie wiedzy wychowawczej stało się obecnie niezbędne i dlatego właśnie organizujemy w kraju coraz większą sieć placówek, zajmujących się nauczaniem rodziców. Utworzenie legnickie-

go uniwersytetu zawdzięczamy wspólnym staraniom i wysiłkom Zarządu Powiatowego Towarzystwa Szkoły Świeckiej i dyrekcji i Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy. Ta pożyteczna placówka nieustannie będzie się rozwijać. Stuchacze wykładów, które obejmują różnorodne problemy wychowawcze, nauczą się jak postępować z dzieckiem w określonych sytuacjach i zapoznają się z właściwymi metodami pedagogicznymi, mającymi duży wpływ na kształtowanie charakteru dziecka.

Organizatorzy uniwersytetu zamierzają w najbliższym czasie powołać do życia poradnię wychowawczą, która będzie udzielać rodzicom indywidualnych wskazówek i pomoże im przezwyciężyć trudności, jakie nie-

raz nastroć wychowywanie dzieci. A wiadomo przecież, że niemal każdy ma jakiś większy lub mniejszy kłopot z dzieckiem i że każde dziecko wymaga bardzo troskliwej opieki wychowawczej.

W dalszych planach uniwersytetu jest zorganizowanie wykładów dla dwóch grup słuchaczy tj. rodziców dzieci w wieku 7 — 14 lat i 15 — 17 lat, co pozwoliłoby na większe zróżnicowanie tematyki. Zamierzenia bardzo słuszne i oby udało się je zrealizować. Sądzimy, że szkoły będą zachęcać rodziców do uczęszczania na wykłady, szczególnie zaś ojców i matki tzw. trudnych dzieci, które najczęściej są trudne dlatego, że nie są właściwie wychowywane.

Effka

Komunikat WUML

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu Milia w Legnicy zawiadamia, iż w dniu 5 listopada odbędzie się zajęcia na Wydziale Ekonomicznym. Temat wykładu „Akumulacja kapitału i położenie klasy robotniczej” wygłoszony zostanie w sali Cechu Rzemiosł Różnych, Rynek 27 i piętro. Początek godzina 15.

W tym samym dniu odbędzie się w Komitecie Powiatowym PZPR sala nr 13, 1 p. wykład na Wydziale Filozoficzno-Socjologicznym.

Śladem naszych artykułów

„Komu w MZBM-ie dobrze się dzieje”

Artykuł pod tym tytułem zamieszczony w „WL” w numerze 22 był przedmiotem kontroli przeprowadzonej przez Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Mieszkańców. W wyniku dochodzenia został zwolniony z pracy ob. H. Umow. Ponadto dokonano zmian personalnych w obsadzie stanowisk kierowników administracji domów mieszkalnych jak również w Zarządzie Budynków Mieszkal-

Zaś się w „Schlesische Rundschau” niejaki Erasmus, że Niemiecka Republika Federalna posiada najmniej ambitne znaczki pocztowe wśród wszystkich narodów. Podobno przedkładał już ministrowi poczt wartościowe propozycje, ale produkcja znaczków pozostała nadal „jak najskromniejsza”.

Erasmus sugeruje, że można by w dziedzinie znaczków pocztowych dokonać rzeczy pożytecznych, postawić znaczki na „służbę wspólną” sprawy narodowej. Nie poprzestając na ogólnikach, Erasmus wskazuje (dalej, jak ta „służba” powinna wyglądać. Żąda on ni mniej ni więcej, aby pocztą Niemieckiej Republiki Federalnej wypuścić znaczki z „Wizerunkami miast wschodniopomorskich”, aby zadokumentować światu: „Te przez Polaków zajęte miasta są miastami niemieckimi, z których nigdy nie zrezygnujemy”.

W dalszym ciągu swych pretensji Erasmus pokrzykuje histerycznie, że „pocztą federalną” pozostawia Polakom „niebezpieczne pole do propagandy”, bo Polacy „umieszczają na

swoich znaczkach wizerunki zajmowanych przez nich bezprawnie miast, które pod ich administracją coraz bardziej niszczeją”.

„Erasmus”, to pseudonim, ale po jego piórze można poznać, że terminował u „oberklamcy” — Goebbelsa.

Jego sprawa, że nie podobają mu się aktualne zachodniopomorskie znaczki pocztowe, ale przecież nie chodzi mu o estetykę i wartość artystyczną tych znaczków. Domaga się uczynienia z nich narzędzia propagandy rewizjonistycznej, usiłuje wmówić swoim czytelnikom, że miasta naszych ziem zachodnich i północnych „coraz bardziej niszczeją”. I czy przy tym na fakt, że coraz mniej jest ludzi, którzy pamiętają w jakim stanie pozostawił te miasta „zwycięski Wehrmacht”. Chce chyba przede wszystkim zasugerować młodzieży, że miasta te wróciły do Polski w stanie kwitnącym i teraz chylą się ku upadkowi.

Nie mamy potrzeby przekonywać samych siebie, jak wygląda prawda. Pamiętamy wygląd Gdańska, Wrocławia, Bolesławca i wielu innych miast w roku 1945. Widzimy, jaki rozmach osiągnęło nasze budownictwo w latach powojennych, jak na gruzach wyrosły nowoczesne osiedla mieszkaniowe, jak powstają zakłady przemysłowe, których nigdy tu nie było.

Odwetowcy tego nie widzą. Nic chcą widzieć, bo straciliby rację bytu, nie mieliby argumentów w nawoływaniu do podjęcia nowej „dziesięcioletniej misji”. A więc kłamią, szkalują „żadają”. We wszystkich dziedzinach chcą zajmować miejsce dla swoich odwetowych ujażdż.

Filatelistyczne pretensje — to tylko jeden z pretekstów do zwrócenia uwagi na siebie.

CUX

„KOSTIUS” z plastyku

Obywatele naszego kraju w tzw. wieku średnim doskonale jeszcze pamiętają czasy, kiedy niewiele (niezbyt licznych zresztą) gabineatów szkolnych wyposażonych było w odpowiednie pomoce naukowe, np. chociażby w anatomiczny szkielec ludzki, tak niezbędny w nauczaniu anatomii. Obecnie „Kostius” staje się popularny. I to — w wersji Plastycznej (zdjęcie 1). Niezwykłej tej produkcji podjęła się bytomska fabryka pomocy naukowych.

A w zrozumieniu działania prostego urządzenia — domowej instalacji — poważne trudności powodował ongiś brak odpowiednich tablic. Dziś o wiele łatwiej można poznać drogę prądu od źródła poprzez poszczególne gniazda, kontakty i dzwonniki. Tablice do takich demonstracji (zdjęcie 2) rozwinięte zostały bardzo pomyslowo: posiadają bowiem specjalne akumulatory bądź baterie dostarczające — celem uruchomienia aparatury — własnej energii elektrycznej; na wypadek, gdyby nie było jej w szkole.

Nauka idzie w „atomowym” tempie naprzód. Do programów szkolnych dochodzą coraz to nowe wiadomości z nieznanymi kiedyś dziedzin. I tak np. dawniej w szkołach nie uczono się o zjawiskach syntetycznych, był to zbyt specjalistyczny zakres wiedzy z dziedziny atomistyki. Obecnie do demonstracji tego zjawiska — polegającego na skierowaniu rozbieżności promienia pod kątem 90 stopni — służy spintarskop. Przy jego pomocy



można zobaczyć wprost radioaktywność pierwiastków. Inny wreszcie przyrząd, oscyloskop katodowy, pozwala „zobaczyć”, co się dzieje w gniazdku elektrycznym.

(WIT-AR)

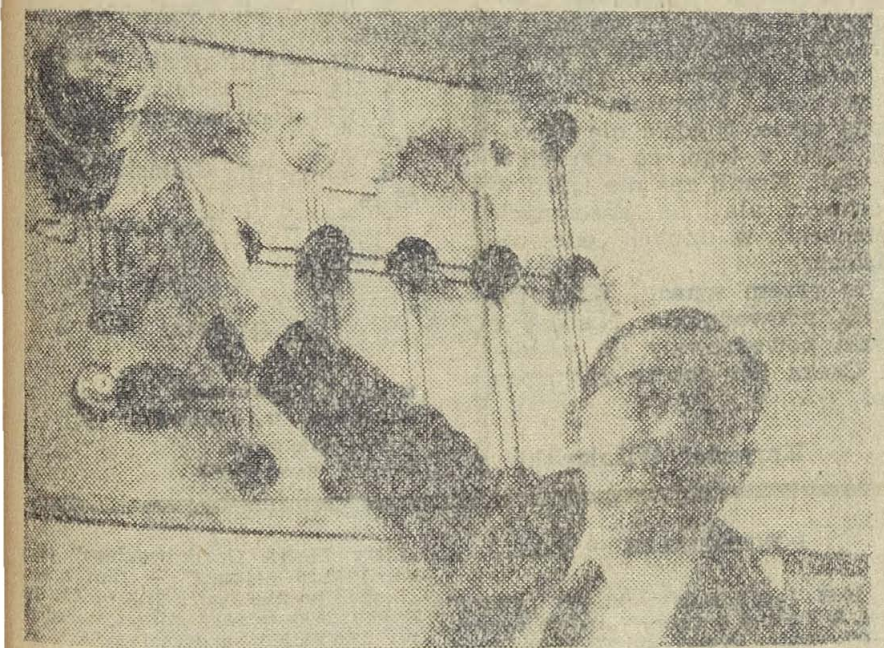


Foto-AR (T. Radecki)

Powołanie kozła ofiarnego

(Dokończenie ze str. 3)

przypadku komisja ma składać się tylko z plastyków, zupełnie bez przedstawicieli innych grup społecznych?

Tym samym „nad” odpadło i pozostało jedynie słowo „przy” Wydziale. Wygodne, dopuszczające wszelkie interpretacje — to znaczy praktycznie, żadnej. Bo zupełnie nie wiadomo — kto teraz bierze odpowiedzialność za estetyczny kształt miniaturowych prac i komitetów zieleńców tam, gdzie trzeba i jakie trzeba? Kto będzie pisał, aby przedsiębiorcy dyrektorzy jakiejś spółdzielni nie złożyli neonu za 100 tysięcy na chwałę przeznaczonej za 2 lata do rozbiórki?

Otoż boje się, że nikt. Bo wydział pomyśli, że komisja a komisja, że wydział, i, gdy przyjdzie co do czego to ci wszyscy, którzy dziś dumnie i chętnie przynajmniej się „powołali” do komisji estetyki — a spór o ich, spór o to, i Wydział Kultury

ry i LTRK i potrosze Wydział Architektury — przestaną być przynajmniej. To tak łatwo, gdy podobna komisja nie ma sprecyzowanych zadań ani zakresu kompetencji, kiedy nie istnieje żaden w tej materii dokument pisany.

A wówczas — czego nikomu nie życzę i po to piszę niniejsze — na placu, w charakterze winnego zostanie komisja i jej „wszystkostronny” skład osobowy. Kilku „wkomplementowanych” ludzi dobrej woli, usytuowanych w charakterze baloników a nawet balonów — na wieży. W które to baloniki kierować się będzie większość strażników z ognia krytyki.

Więc brońmy się przed tym rodzajem komisjami. On jest tym, co najmniej, że przecież w najbliższym roku mamy wiele do zdziałania siłami społecznymi i przyjdzie również w tym celu niełatwa komisja.

Ala, branie nie tak powołane jak komisja estetyki.

KAR.

TROPAMI BIONIKI

TYLKO W ŻYCIOWYCH INTERESACH

Kiedy oko żaby dostrzeże liść niesiony wiatrem, analizuje jego szybkość, ocenia ją. Ale tak zoczyta informacja zanika, nie zostaje przekazana do mózgu. Gdy jednak przelatuje ptak, jego o wiele większa szybkość jest oceniona w inny sposób. Alarmuje mózg i żaba zanurza się w wodzie, unikając spotkania z wrogiem. Obecność owadów, które mogą stać się pożywieniem, sygnalizowana jest tylko wtedy, jeżeli ich rozmiar i szybkość poruszania się stwarzają możliwości upolowania zdobyczy. Grupa naukowców, która zebrała te dane, poddała niezwykle szczegółowym badaniom siatkówkę oka żaby, komórka po komórce, a także przeanalizowała „połączenia” wiodące do mózgu.

NIETOPERZE I RADAR

NAUKOWCY wyrysowali schemat siatkówki żaby i przekształcili techniką, którą według niego stworzył model elektroniczny. Posiada on 1600 komórek fotoelektrycznych i system połączeń identycznych, jak u żaby. Model ten, niezwykle selektywny, działa bez zarzutu i stwarza odskoczną np. do skonstruowania

radaru, który będzie w jakimś stopniu naśladował działanie żabiego oka.

Skończyła mowa o radarze, warto dodać, że jego wynalazcą są nietoperze. Wiadomo, że zdolność nieomylnego kierowania się w ciemnościach zawdzięczają one wysłannym impulsom ultradźwiękowym, których echo powraca do uszu nietoperzy. Ich wielkie konchy uszu są tak zestawione, iż każda z nich odbiera inne echo. Mamy więc system typowo stereofoniczny, oparty na minimalnej różnicy czasowej w

odbięciu echa przez jedno i drugie ucho.

INŻYNIERIA PSZCZELA

BADANIA entomologów odkryły, że pszczoły są inżynierami-optykami, nie mniej genialnymi niż zaby. To, że słońce stanowi dla nich

W co nas ubiora?

- ♦ Materiały „koordynowane” na komplety odzieży
- ♦ Efekty opalizujące, zam zawa, motyw/ mozaiki
- ♦ Kolory — podziałem kawy i czarnego wina

W laboratoriach włókienniczych projektanci-plastycy i technolodzy opracowują już tkaniny przeznaczone na sezon 1964/65. Jakich zatem nowości możemy oczekiwać w przyszłym roku?

Nowością uroczną będą tzw. tkaniny koordynowane, to znaczy utrzymane w tych samych zestawieniach kolorystycznych, ale różniące się wzorem. Np. gdy jedna tkanina jest gładka, druga jest w kratę. Tkaniny te projektowane są z myślą o kompletach odzieży, np. sukni i płaszcza, marynarki i spodni itp.

Ponadto w tkaninach typu welnianego stosowane będą przede wszystkim efekty zgrubień, pęczki długich włosków. Melange o spodzie drapanym, miękkim, puszystym wydawać się będą na kurtki i płaszcze bez podszewki. Nowością są tkaniny gładkie o wyjątkowo zamszu, rozpuszczalne w wodzie i splocie kamionowym, welniane płótna i krepy.

Przeważają wzory wynikające ze spłotu, jak diagonal, drobne zariżki, faldki, pepity. W zestawach kolorystycznych dominują gamy — brązowa: od miedzi do koloru kawy, dalej: czerwień w odcieniach wina i różu oraz zielenie: oliwkowa i tzw. myśliwska (dobre ciemna). Z kolorów niebieskich najmodniejsze będą odcienie indygo i granat.

Tkaniny bawełniane będą miały wzory kręte i geometryczne. Wzory te będą miały charakterystyczny kolor — odzielone są grubą czarną kreską i naciętkami. Jeśli chodzi o wzory kwadratowe — to nowością są wzory „klatkowe” (jakby cienki kwadrat, komparowane na konwercję tkaniny z czarną, czy białą z grubej tkaniny ozdobnej).

ELEKTRONIKA NA PÓŁ SERIO

MINUTA NA DWA LATA
11 lat trwały we Francji prace badawcze nad konstrukcją płaskiego elektrycznego zegarka na rękę. Opatentowany odcienie „Elektronik R-148” opowiada podobno wszelkim życzeniom: składa się tylko z 52 części zamiast 160, jak u zwykłego zegarka mechanicznego — jest łatwiejszy w produkcji i w związku z tym tańszy o półtora. Dokładność: minuta błędu na dwa lata.

AUTOMAT BEZ SŁUCHAWKI

W radzieckim Instytucie Złączeń i Łączności opracowany został nowy model ulicznego automatu telefonicznego. Jest on znacznie trwalszy dzięki uproszczeniu układu mechanicznego i zmniejszeniu ilości części. Automat nie ma słuchawki, mikrofon i niewielki głośnik znajdują się pod obudową.

NAJCIEPIWSZY NAUCZYCIEL

W Wielkiej Brytanii zastosowano elektroniczną maszynę matematyczną jako nauczyciela. Może ona w dowolnym języku wykładać i egzaminować z 60 różnych przedmiotów, które opierała swą ogromną pamięć. Technika egzaminowania wygląda następująco: maszyna stawia pytanie i daną odpowiedź porównuje z tekstem prawidłowym. Gdy odpowiedź jest dobra, stawia następne pytanie, jeśli nie, powtarza je aż do skutku. Co za fenomenalna cierpliwość...

RAZ DO SIĘCI — GOLI 14 RAZY

Praktyczną, uniwersalną elektryczną maszynkę do golenia

wyprodukowała firma Braun w NRF. Maszynka ta zasłana jest zasadniczo z sieci, posiada jednak również wbudowany akumulator niklowo-kadmowy i prostownik, który doładowuje akumulator przy włączeniu. Zapis energii wystarcza na 14-krotne golenie, gdy posiadacz maszynki znajduje się z dala od kontaktu, np. w warunkach turystycznych.

AUTOMAT UCZY PORZĄDKU KROWY

W szwedzkich farmach stosuje się bardzo osobliwe elektroniczne urządzenia ostrzegawcze-ustrasające, które zmuszają krowy do zlatywania naturalnych potrzeb tuż nad brzoścem łąki, gdzie podlega zmywaniu jest samoczynnie strumieniem wody. Podłogi w oborze pokryte są warstwą gumy i nie stosuje się żadnej podściółki. Rozpuszczony obornik pompowany jest rurami wprost na pola.

OSIĄGNIĘCIE, ALE DO NICZEGO...

Amerkańska firma „Electro Optical” zbudowała silnik elektryczny uznany za najmniejszy w świecie: mieści się on swobodnie w sześciu boku 1,5 mm. Na uzwojenie użyty został drut miedziany, który wraz z izolacją ma grubość setnej części milimetra. Silnik ten montowany całkowicie pod mikroskopem, „wyciąga” moc milionowej części konia mechanicznego i... nie ma żadnego praktycznego zastosowania. Ale osiągnięcie jest...

choćby, które reagują na promienie podczerwone i potrafią wytyczyć różnice temperatur z dokładnością do 1/1000 stopnia, stały się wzorcem przy konstrukcji przyrządu rejestrującego minimalne odchylenia temperatury.

★

Już tych kilka przykładów wskazuje szerokie perspektywy w badaniach bioniki. A przecież nawet nie dotknęliśmy możliwości, jakie wynikają z podparcia i zastosowania niezliczonych, chemicznych procesów, będących podstawą życia. Ale to już inna i bardziej skomplikowana sprawa.

Oprac. m. J.

Poruszono istotne zagadnienia

(Dokończenie ze str. 1)

mysłowych zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach, a nie posiadających średniego wykształcenia, do podjęcia studiów w technicznych zawodach, o ile dotychczas tego nie uczynili”.

W dalszym ciągu swego pisma Zjednoczenie broni dyrektora ZZWR — ob. Mirosława Bogusiaka, podkreślając, że dzięki niemu zakład wyszedł z impasu i zaliczony jest obecnie do czołówek przedsiębiorstw Zjednoczenia.

Tego jednak autor raportu nie negował. Zwrócił jednak uwagę, że metody postępowania dyrektora nie zawsze są właściwe. Zjednoczenie nie dało głębszej analizy tej sprawy, przyznając zaledwie zdawkowo, że niektóre postulaty ob. Bogusiaka mogłyby się wydać zbyt drastyczne, jednakże były konieczne dla dobra zakładu, zwłaszcza w początkowym okresie jego pracy na stanowisku dyrektora — celem wdrożenia założeń do sumiennego wykonywania obowiązków.

Trudno się zgodzić z takim stanowiskiem. Niekoniecznie trzeba stosować „posunięcia zbyt drastyczne”, aby działać dla dobra zakładu. Cel nie musi uświęcać środków.

Drżenie wydaje się też mniemanie (chodzi o sprawę inż. inż. Kucwskich), że pracownik nie po-

winien domagać się wynagrodzenia za usprawnienia dlatego tylko, że Korzystał w czasie studiów ze stypendium fundowanego przez zakład. Dalszy wywód, pouczający, że „praca w tym zakresie nie powinna jednak naszym zdaniem odbywać się w formie składania własnych wniosków racjonalizatorskich i żądań za nie wynagrodzenia” — jest naszym zdaniem co najmniej dyskusyjny.

Przydzielenie mieszkania absolwentom, korzystającym ze stypendium fundowanego i podpisującym umowę z zakładem — jest tegoż zakładu obowiązkiem, a nie wyrazem dobrodziejstwa.

Mimo pewnych niezgodności w ocenie sytuacji, Zjednoczenie przyznaje jednak w konkluzji, że artykuł pt. „Potrzebni mogą odejść” poruszył bardzo istotne zagadnienia do polepszenia stylu pracy Złotoryjskich Zakładów Wyróbów Filcowych.

I my tak uważamy — czekając na wyniki zapowiedzianej rady i na konkretne kroki, zmierzające do zrealizowania służynych, jak podkreślono, postulatów.

Krzyżówka

POZIOMO: 1) krótka przegrywka na trąbce dla zaznaczenia uroczystej chwili, 5) ukośnie skrajany płótno jakiejś tkaniny, 9) młynarz, współpracownik W. Stefaiskiego w Związku Plebejuszy (1915-17), 10) specjalista powołany do załatwiania wszelkich spraw związanych z wyładunkiem towaru ze statku, 11) zespół groźnych obławców chorobowych, 13) rozpoczyna alfabet grecki, 14) aktualny mistrz świata w szachach, 15) spotykany na głowie i okrecie, 17) imię Stwoża, 18) przełożony Malinowski, 21) groźny żywioł wiesenny, 22) syn Apollina i Krety, protoplasta Jonów, 23) węglowodór, ważny składnik mieszanek do silników spalinowych, 25) utwór mityczny składający się z form tajemnych, 26) marzenia śpiących.

PIKOWO: 1) próba badawcza w psychologii, 2) gacek wielkocuch, 3) poeta (161-158-1613), uczeń K. Chanowskiego, 4) laureat III Konkursu Chopinowskiego w 1937 r., 5) zdrobniałe imię żeńskie, 6) reformator kościoła (1100-64), Francuz, 7) zwolennik sekty, której założycielem miał być Orfeusz, 8) rodzaj gry w 32 karty, 12) zwierzę, 15) legendarny założyciel i władca Krakowa, 16) wiązanka dla solenizanta lub jubilat, 19) grecki bóg miłości, 20) dziewięć stopień gamy dionizyjnej, 24) wieś w Krajeach skandynawskich w średniowieczu.

Rozwiązanie nadsyłać należy na adres: „Wiadomości Legnickie” — Legnica, Rynek 50/52. Termin nadsyłania — siedem dni.

Za prawidłowe rozwiązanie Redakcja przynajmniej do rozlosowania nagrody książkowej.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 44. Poziomo: 3) Pol. 5) bal, 7) macho, 8) kapar, 10) farad, 11) bizon, 12) monotyp, 15) maruder, 16) role, 17) Awa, 19) Ural, 20) rarytas, 23) napar, 25) paladyn, 28) paka, 30) idę, 31) Adam, 34) sabotaż, 38) rebel, 39) rumor, 40) pikot, 41) libak, 42) bolar, 43) sok, 43) San. Pionowo: 1) bohater, 2) papirus, 3) parol, 4) lody, 5) baba, 6) lazur, 7) Manop, 9) Rodan, 10) for, 12) Nel, 14) paliz, 15) matador, 18) wypad, 23) ana, 25) ary, 24) Kabil, 25) patolok, 26) nabłak, 27) walor, 28) par, 29) komis, 32) Dekan, 33) mit, 35) arak, 37) epos.

tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty

BYŁ JEDNĄ z najbardziej znanych postaci najbliższego otoczenia wodza „Tyśięcletniej Rzeszy” Adolfa Hitlera. Lubiał paradować obwieszony orderami w fantazyjnych mundurach. Nawet zaufani nie mówili o nim inaczej jak „tłusty Hermann”. Ambitny i próżny dbał bez przerwy o to, aby figurować na pierwszym planie. Należał do czołówek hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Takim był Hermann Goering, marszałek rzeszy — wódz Luftwaffe. Mniej znana jest jego rola jaką odegrał w okresie tuż przed zaginięciem władzy przez Hitlera.

Rok 1932. Goering przez kilka miesięcy zajmuje apartament w hotelu Kaiserhof, berlińskiej kwaterze głównej faszystowskiej partii NSDAP. Nie był to najlepszy hotel stolicy. Tradycyjnie jednak zatrzymywali się tutaj wpływowi arystokraci, przemysłowcy, junkrzy. Nieprzypadkowy więc był wybór tego hotelu. Goering, który od lat tonął w długach, ostatnio dysponował większymi sumami. Prywatnie zajmował się pośrednictwem w handlu częściami samolotowymi, przyrządami nawigacyjnymi i spadochronami. Jednak dopiero poparcie wielkich przemysłowców stało się dla niego źródłem okazałych dochodów.

Goering lubił kobiety. Wiosną tego roku, podczas krótkiego pobytu w Weimarze, poznał aktorkę tamtego teatru Emmy Sonnemann. Dalo to początek romansom między nią a Goeringiem. W tym czasie Goering kazał dla siebie wybudować łazienkę z czarnych kafelków.

Podczas gdy romans Hermanna rozwijał się w najlepsze, nad politycznym niebem Niemiec zbierały się ciężkie chmury. Gabinet kanclerza Brueninga mógł upaść lada dzień. Nie zdołał on przeniknąć gry tych ludzi, którzy zdoby-

wali coraz większy wpływ na Hindenburga, starca zasiadającego na fotelu prezydenckim.

General von Schleicher, polityk bez jakichkolwiek skrupułów, już w kwietniu 1932 roku, przeprowadził z Goeringiem tajną konferencję. Celem machinacji generala była dyktatura wojskowa. Bruening był zaważa. Von Schleicher zaproponował Goeringowi następującą transakcję polityczną. Zdoła on przeprowadzić ponowne zalegalizowanie SA (faszystowskich od-

1. VI. 1932 r. Hindenburg mianował jednego z ludzi Schleichera, byłego oficera i wychowanka cesarskiego korpusu pazołów, von Papena kanclerzem. Sklecono rząd arystokratów, który w tych ponurych czasach otrzymał nazwę „gabinetu baronów”. Nie dysponował on większością w parlamencie. Prezydent uzbroidł go jednak w szereg pełnomocnictw, których odniósł poparcie gabinetowi. Na tej podstawie von Papen rozwiązał 4 czerwca parlament rozpisując nowe wybory na

stom 230 mandatów w parlamencie.

Goering szykował się do ostatniego uderzenia. Przygotowywał hotel kanclerski dla Hitlera. W tej sytuacji jednak Hindenburg okazał się oporny. Przeraził go ekscesy ludzi, którzy sięgali po władzę. Nie powierzył Hitlerowi misji tworzenia nowego rządu. Hitler zagroził powstaniem. Goering z przywódcami partii prawicowych i centrum rozważał możliwość usunięcia prezydenta. Przeliczył jednak swoje możliwości. Burżuazjni i katolicki politycy, którzy chętnie współpracowali z hitlerowcami w zwalczaniu lewicy, nie byli zdecydowani dopuścić do wojny domowej. W tych przetargach Goering mógł jednak odnotować pewne zwycięstwo. Dzięki poparciu trzech partii został w sierpniu wybrany prezydentem Reichstagu. Urząd ten nie miał on prawa większego znaczenia, pozwalał jednak stosować szereg taktycznych posunięć a ponadto jako by stworzony był do efektywnych wystąpień publicznych.

Ubrany w nową godność Hermann Goering nie zapomniał o swej przynależności do Weimaru. Dysponował teraz nowym symbolem — samochodem, którym urządzał nocne eskapady. Emmy była dla niego oświeceniową wśród aktywistów życia politycznego. Tutaj wielki polityk Goering był tylko mieszczańskim kochankiem. Po ciągłym go kłopotom wyrażającym się w obfitych kształtach. I jeszcze jeden szczegół dopełniał tej harmonii. Emmy lubiła korzystać z życia — dobre jedzenie, zabawy, przyjęcia, galowe uroczystości. Takie same inklinacje posiadał Hermann Goering.

W następnym odcinku: **FORTEL GOERINGA CZERWONA TEĆKA W PARLAMENTARCE PRZECIWKO HITLEROWI?**

Giermek w odzaju

działów bojowych) i ogłoszenie nowych wyborów do parlamentu. W zamian NSDAP miałyby poprzeć rząd, który objąłby władzę po obaleniu gabinetu Brueninga. Goering wyraził zgodę. Po miesiącu urzędujący kanclerz Bruening przedstawił prezydentowi do akceptacji kilka zarządzeń. Rozmowa trwała 4 minuty. Hindenburg odmówił podpisów. Bruening podał się do dymisji. Zakulisowe machinacje Goeringa konkretyzowały się. Z wprawą wykańczał on przeciwników; dobierał na krótką metę przyjaciół politycznych, których naginał do swoich potrzeb. Ważnym punktem w tych planach były oddziały bojowe SA, które w nadchodzących wyborach, stosując wypróbowane metody terrorystyczne, miałyby wygrać. Należało więc dążyć do uznania ich praw do terroru.

dzień 31 lipca. Dojrzał czas do spełnienia zawartej umowy. Von Papen zniósł dekret o delegalizacji SA. W całym Niemczech doszło do krwawych zamieszek. Ubrojone oddziały bojowkarzy faszystowskich napadły na miasteczka i dzielnice terrorizując ludność, która śmiała mieć inne przekonania polityczne. Z raportu ówczesnego prezydenta policji w Berlinie Grzesińskiego wynika, że w samych Prusach zginęło w zamieszkał ulicznych od 1. VI.—20. VII. 82 ludzi, 400 odniosło ciężkie rany. W Zagłębiu Ruhry w ciągu jednej niedzieli zginęło 13 osób. W krwawej polityce w dzielnicy robotniczej Altona w większej części zamieszkałej przez komunistów, zginęło 19 ludzi a 285 zostało rannych. Tak SA rozprawiło się z opozycją. W ten sposób przygotowywane wybory przyniosły fasz-

tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty

DOM W LESIE

(Dokończenie ze str. 8)

Sierżant M. nie pokusił się o sprawdzenie zawartości brązowej walizki. Nie widział ku temu żadnej potrzeby. Kobieta wyjeżdża, więc zabiera z sobą swoje rzeczy. Normalne. Kobiety uwielbiają ciuchy i wożą się z nimi na koniec świata. Zasalutował i odszedł.

Pociąg z Węglińca przyjechał planowo. Blondynka szybko zdjęła z ławki walizkę i pośpieszyła w stronę peronu.

SPOTKANIE z kobietą w zielonych spodniach „opisał” później sierż. M., w swej notatce służbowej, na brzęku której komendant K. P. M. O. w Bolesławcu, zanotował: W walizce znajdowały się ubrania męskie, kobiece i dziecięce, pochodzące z kradzieży w domu oś. Sagan przy ul. Leśnej. Drugą podobną, ale nieco mniejszą walizkę, miał w tym czasie inny sprawca kradzieży. 23-letni Leszek Cegielski. Jemu to kryjącemu się wśród dworcowego tłumu, tuż przed odejściem pociągu wręczyła „swoją” bagaż kobieta w zielonych spodniach.

Pociąg odszedł także planowo, a Henryka Karbowniczek spokojnie opuściła dworzec, udając się na Pl. Komuny Paryskiej, do mieszkania swej przyjaciółki, która kilka tygodni temu przyjechała do niego z dach.

Józefa Właściwie — tak nazywała się właścicielka mieszkania — była przyjaciółką nie tylko Henryki, ale i Janusza Wolickiego, który z kolei był przyjacielem Cegielskiego.

— Leszek z Januszem pojechali. Wszystko w porządku — z ulgą poinformowała przyjaciółkę Henryka. Tamta odetchnęła. Nie ma co, sprytni ludzie ci jej przyjaciele!

CEGIELSKI i Wolicki szczęśliwie, zdrowo i cało dojechali do Legnicy. Po nieprzespanej nocy znojącej spędzonej w lokalach gastronomicznych — wczesnym rankiem następnego dnia udali się na tzw. Mały Rynek, gdzie przy pomocy „znajęcej się na rzeczy” handlarzy, Jewdotii K., szybko i sprawnie „opchnęli” zawartość obu walizek, a w końcu także i walizki „Opychanie” poszło tym łatwiej, że odzież bielizna, sweterki oraz kuptonki nylony na sukienki — w większości stanowiący tak na polskich targowiskach poszukiwane zagraniczne „ciuchy”.

WCZASIE, gdy Cegielski ubijał w Legnicy ostatnie ciuchowe interesy, MO w Bolesławcu poszukiwała sprawców kradzieży w domu Saganów przy

ul. Leśnej. Straty oszacowano na ok. 25 tys. zł. Poszkodowani twierdzili, iż kradzież dokonano dnia 31 maja między godziną 11 a 12 — ten sposób, że do otwartego okna na pierwszym piętrze dostawiono podwórzową drabinę i po niej dostano się do wnętrza zamkniętego domu. Robota ta musiała być z góry uplanowana i zbrojnie, najwidoczniej od rana ukryci w lesie, czekali na dogodną chwilę.

Ujęci złodzieje nie przyznali się do winy. Po miesiącu dopiero „wysypała” ich Karbowniczek.

— Do środka po drabinie wszedł Janusz Wolicki, a ja z Cegielskim uważałam na dole, czy kto nie nadchodzi — wyznała.

Przedtem opowiadała różne wersje o „przypadkowym znalezieniu tych rzeczy”.

Dowiedziano jednak, iż większa walizka była osobistą własnością Henryki.

Rozpoczęto poszukiwania. Wolicki ujęty został po ośmiu dniach w Kamiennej Górze. Cegielski zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.

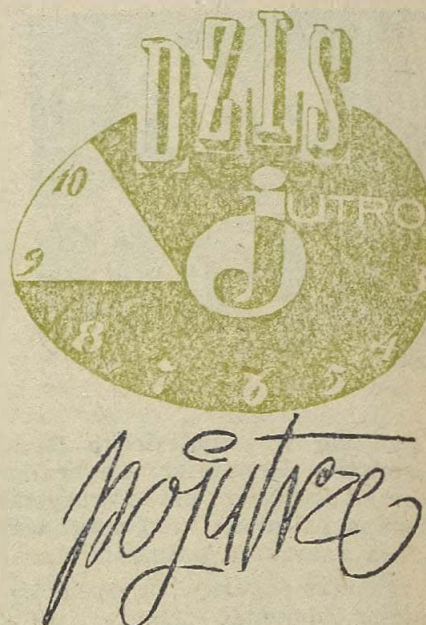
główny zaś sam wpadł w ręce MO.

Kim byli złodzieje z Pl. Komuny Paryskiej?

Cegielski, mimo młodego wieku, dwukrotnie już odsiadywał kary więzienia. W ostatnim liście pisanym do Henryki z Dolie w woj. szczecińskim, oprócz gorących zapewnien, iż „teścińską jego za nią jest szalona”, donosił też, że „wokół niego robi się już zbyt ciepło i wobec tego musi koniecznie do 1 maja zmienić „klimat”. Wspominał też o „pewnych rzeczach do sprzedania, które przywiezie z sobą”.

A więc zawodowy złodziej? Chyba tak. Pozostała trójka zresztą także. Nigdzie nie pracowali. Zyl z tego, co ukradli i sprzedali. Kradli zaś nie tylko w Bolesławcu, ale i na „gościnnych występach” w innych miejscowościach.

Tym razem wpadli. Wina ich została udowodniona. Niebieskie ptaszki powędrowały do więzienia. Czeka ich dobre zastrzyżenie kary.



W kinach

LEGNICA

OGNISKO — 28. X.—3. XI. — To jest rodzaj miłości — prod. angielskiej — od lat 13.

29. X.—3. XI. — Spieniony nurt — prod. węgierskiej — od lat 12 (godz. 10 i 12).

KOLEJARZ — 30. X.—2. XI. — Dziś pies Dingo — prod. radz. — od lat 14.

BALTYK — 30. X.—3. XI. — Białe obłoki — prod. czeskiej — od lat 12 (panorama).

PIAST — 1-2. XI. — Dzien ostatni, dzień pierwszy — prod. radz. — od lat 12.

3-4. XI. — Przepustka na ląd — prod. radz. — od lat 12.

5-6. XI. — Świniarka i pastuch — prod. radz. — od lat 12.

7-8. XI. — Tygrys na pokładzie — prod. radz. — od lat 7.

ZŁOTORYJA

PDK — 22-30. X. — A jeśli to miłość — prod. radz. — od lat 16 (panorama).

1-3. XI. — Po latach — prod. radz. — od lat 12.

4-6. XI. — Siedem nianiek — prod. radz. — od lat 14.

8-10. XI. — Ludzie i bestie — prod. radz. — od lat 16 (I seria).

11-13. XI. — Ludzie i bestie — prod. radz. — od lat 16 (II seria).

MILKOWICE

POKOJ — 30-31. X. — Daleki ukołochany — prod. radz. — od lat 12.

1-3. XI. — Zdrójka jest wśród nas — prod. angielskiej — od lat 12.

LUBIN

POLONIA — 31. X.—1. XI. — Długi dzień — prod. radz. — od lat 16 (kolor).

2-3. XI. — Tańcząca wiosna — prod. radz. — od lat 12 (panorama kolor).

5-6. XI. — Droga do przystanku — prod. radz. — od lat 14.

7-8. XI. — Ludzie i bestie — prod. radz. — od lat 16 (I seria).

9-10. XI. — Ludzie i bestie — prod. radz. — od lat 16 (II seria).

Dyżury aptek

1. XI. — ul. Galińskiego — tel. 46-16.

2. XI. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

3. XI. — ul. Nowotki — tel. 38-54.

4. XI. — ul. Matejki — tel. 39-71.

5. XI. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-56.

6. XI. — ul. Galińskiego — tel. 46-16.

7. XI. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

Te'efony

Milicja Obywatelska 07

Pogotowie Ratunkowe 58

Postoi taksovek 79

Szpital Powiatowy

Krzysztof Wiśniewski

PIATEK — 1.XI.63 r.

13.40 Progr. dnia, 13.45 Gdy byłam młodzi, 13.50 Co zobaczmy, 13.55 Dwa dwudziestolecia — progr. publicyst., 14.15 Książka — twoj przyjaciel — teleturniej, 14.25 Teatr poezji — Niobe (fragm.), 14.35 Wielokropek — mag. aktualności satyr., 14.45 Truist móżgów, 14.55 Kone. muz. klas., 15.00 Gra Zespół Kameralny Filarmonii Narodowej, 15.30 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 Noc jest moim królestwem — film franc. od 16 lat, 22.10 Wiadomości i mel. na dobranoc.

SOBOTA — 2.XI.63 r.

10.10 Rok przestępny — film radz. (od 16 lat), 16.20 „Panorama” — mag. aktualności — pr. lokalny z Wrocławia, 16.55 Progr. dnia, 17.00 Wiadomości, 17.05 Progr. dla dzieci: 1. Miś z okienka, 2. Wspaniali ludzie — K. Arctyszewski, 17.30 Ciepła opowieść M. Rusinka — transm. z Wrocławia, 18.05 Gawędy wilków morskich, 18.35 Progr. filmowy, 19.05 Wszelchnia TV „Plener” — progr. z cyklu: „Jak patrzeć na film”, 19.35 Wielebne rozmowy, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.40 Pęzaz, 21.20 Dziecko wojny — film radz., 22.50 Wiadomości i mel. na dobranoc.

NIEDZIELA — 3.XI.63 r.

8.55 Progr. dnia, 9.00 Reportaż z kłazownia „Aurora” z Leningradu, 10.00 TV „Kurs Rolniczy” — Pytania i odpowiedzi, 11.50 Progr. dnia, 11.55 Sprawozd. sportowe, 14.00 Przygody dziwnego psa Huckleberry, 14.30 Progr. dnia, 14.35 Symfonia dziecięca — Józefa Haydna z udziałem solistów ze szkół muz., 15.00 Niedzielnia biesiada, 15.50 Teatrzyk Violonki, 16.30 Progr. filmowy, 17.35 Czy pamiętasz? — progr. pisenek ze starego sztabu, 18.30 Kwadrans recenzena, 18.50 20 pytań — teleturniej, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 Rok przestępny — film radz. od 16 lat, 22.00 Sportowa niedziela.

PONIEDZIAŁEK — 4 XI

10.55 Język Polski (kl. X) „Fedra” — J. Racine z cy

Tylko Chojnowianka i CWKS odnoszą zwycięstwa

Rewelacyjna. w pierwszej fazie rozgrywek A-klasowych drużyna Warty Raciborowice, przechodziła jakis powazny kryzys. Przegrana juz kilka kolejnych spotkan demonstrujac forme, która nie wróży rychłej poprawy stylu gry. Sympatyczny piłkarze Raciborowice znajduja się w tej chwili w niebezpiecznej strefie spadkowej.

Chojnowianka zdobyła dalsze dwa punkty zwyciężając Orla Wojcieszów 2:0. CWKS wygrał z Gornikiem Zlotoryja 1:0. Cieszy nas zwłaszcza zwycięstwo wojskowych, którzy powoli pna się coraz wyżej w tabeli rozgrywek.

erg

Ligowcy zmęczeni

BKS-Karkonosze 3:3
Pafawag-Dziewarz-1:2

Przewaga piłkarzy BKS-u nad pozostałymi drużynami III ligi zmalała do 2 punktów. Z trudnego terenu Jeleniej Góry, bolesławianie odnieśli zwycięstwo wywlecił jeden punkt. Szczęśliwie, ponieważ jeszcze na parę minut przed zakończeniem gry gospodarze prowadzili 3:1. To, że zawodnicy BKS-u potrafili się podnieść do decydującego ataku i wyrównać, wystawia im jak najlepsze świadectwo w pełni dojrzałej taktycznej drużyny. O dużej przewadze bolesławian w końcowej fazie gry świadczy fakt zdobycia jednej cennej bramki przez stopera Klimczyka. Dwie pozostałe bramki strzelił Skowroński i Galus.

Kolejne spotkanie rozegra prowadnik ligi wojewódzkiej na własnym boisku z Bielawianką. Ponieważ piłkarze Bielawy znajdują się w dobrej formie — o czym przekonaliśmy się w czasie spotkania tej drużyny z Dziewiarzem — wszystko wskazuje na to że dojdzie w Bolesławcu do bardzo ciekawego meczu. Gospodarze mają naszym zdaniem większe szanse na zwycięstwo.

Pojedynek Pafawagu z Dziewiarzem wykazał, że niektórzy piłkarze obu drużyn są już poważnie przemęczeni częstymi, ciężkimi meczami. Spotkanie stało na dość mierzalnym poziomie. Gospodarze mogą mówić o dużym zwycięstwie. Legniczanin nie wykorzystali nawet rzutu karnego. Najwierniejszym odwiercieniem walki piłkarzy na boisku byłby wynik remisowy.

Następny trudny mecz rozegrają nasi piłkarze z Lotnikiem Wrocław. Wprawdzie wrocławianie wyprzedzają Dziewiarza o kilka punktów, ci ostatni nie stoją jednak na straconej pozycji. Ambitna, ofiarna gra można bowiem wiele zdziałać.

bef

Pechowy upadek pozbawił J. Dąbrowskiego zwycięstwa

Kolarze legnicy startowali miniojnej niedzieli w kolejnym wyścigu w Nowej Rudzie. Józef Dąbrowski prowadząc z dużą przewagą upadł na 10 m przed linią mety. Pechowy upadek pozbawił naszego kolarza pierwszego zwycięstwa. Dąbrowski po przebiegnięciu z rowerem na ramieniu do mety, zajął VI miejsce. Inny legniczanin P. Sadanowicz uplasował się na czwartym miejscu.

?

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową pracowniczą oraz dwa zwolnienia lekarskie wydane na nazwisko Wawrzyniec Jadrzyga przez Pastrykę Przewodów Nawojowych w Legnicy. G-14149

ZGUBIONO świadectwo 7 kl. szkoły podstawowej dla pracujących w Bolesławcu wydane na nazwisko Męjarzewicz Ryszard. G-14144

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową rodzinną wydaną przez Zakład Przemysłu Dzierżawskiego „Młana” w Legnicy na nazwisko Gruska Józefa. G-14148

Z POCZĄTKIEM września br. Przychodnia Miejska w Legnicy wystąpiła z inicjatywą zorganizowania gimnastyki dla dzieci z wadami postawy. Odbędzie się specjalna narada lekarzy i pielęgniarek, na której omówiono szczegółowo plan działania. Aby wszystkie dzieci objąć gimnastyką społeczną postanowiono przebadac całą młodzież szkolną od I do VII klasy, i na tej podstawie wyłonić grupy z określonymi wadami postawy. Całością prac kierowali dr M. Malkiewicz i Z. Zdano-wicz.

Pod koniec października br. zaczęły napływać do przychodni wykazy dzieci z wadami postawy. Jako pierwsza listy takie przysłała Szkoła Podstawowa nr 6. Dzieci te zostaną jeszcze raz przebadane przez lekarza specjalistę i wówczas dopiero będą mogły rozpocząć ćwiczenia.

Warto dodać, że do tej pięknej inicjatywy włączył się Wydział Oświaty finansując wszystkie wydatki związane z uruchomieniem Przychodni Wad Postawy. w ramach Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, prowadzonego przez T. Staniową.

Otwarcie takiej placówki

Trzymajmy się prosto

Przychodnia Wad Postawy już działa

było miastu bardzo potrzebne, gdyż wiele dzieci musiało jeździć do Wrocławia na gimnastykę specjalną. Po-czawszy od 1 listopada br.

dzieci te będą mogły ćwiczyć na miejscu w Przychodni, która mieści się przy ul. Powstańców 7. Zajęcia będzie prowadził mgr Jan Kosiak codziennie — z wyjątkiem niedziel — w godz. od 16 do 18.

Do przychodni mogą również zgłaszać się dzieci po chorobie Heinego-Mediny, Lit-

również korzystać dzieci z Chojnowa, Chocianowa, Złotoryi, Lubina i Bolesławca. Jednostki o bardziej zaawansowanych wadach postawy zostaną w czasie wakacji wysłane na kolonię zdrowotną organizowaną każdego roku przez Kuratorium i Wojewódzką Przychodnię Higieny Szkolnej.

★

Podobną gimnastykę, jako pierwsze w województwie zorganizowało TKKF „Sokół”. Zajęcia prowadzi mgr Barbara Chojceka.

★

Dla dzieci z wadami postawy konieczne są także ćwiczenia w wodzie (z odciażeniem). Może MPKG też postara się dołożyć cegiełkę do tej pięknej humanitarnej akcji i udostępni na 2 godziny tygodniowo basen kryty. Ber.

Sport

Lubin żył IV Powiatową Spartakiadą

Ponad 300 sportowców przez 3 dni walczyło o tytuły najlepszych w IV Powiatowej Spartakiadzie 1000-lecia w Lubinie. Najstaranniej przygotowali się do Spartakiady pracownicy Lubńskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego. Nie miała w tym zasługa przewodniczącego Rady Zakładowej S. Potomskiego i kierownika świetlicy M. Fudall.

Również organizatorzy wywiązali się ze swych zadań na 5. Głównie dzięki takim działaczom jak: W. Grażowski — przewodniczący KKPIT, W. Kasprzyk, M. Mańka, F. Kobrych, S. Kangowski, B. Gołaszuk.

W turnieju piłki ręcznej pierwsze miejsce zajęła drużyna Liceum Ogólnokształcącego — W. L. A. NOWSKI, J. MILLER, W. MU-RAK, D. CYGANOWSKI, W. JU-RECKI, Z. ZIELIŃSKI, S. PĘD-KOWSKI, Z. SŁIWKA. Na drugim miejscu uplasowali się uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej KGTM, na III zespół Zasadniczej Szkoły Zawodowej „FUM” Chocianów.

W turnieju piłki nożnej trampkarzy, kolejność miejsc była następująca: I — Szkoła Podstawowa Chocianów, II — Szkoła 1000-lecia Lubin, III — Szkoła Podstawowa w Polkowicach.

Rozgrywki siatkówki zakończyły się zwycięstwem zespołu Lublińskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego — J. SOBIERAJSKI.

S. KOCAN, CZ. SCIBORSKI, R. MARTOWICZ, J. KUCHTA, W. WARZEWSKI, Z. KOZŁOWSKI i Z. CZEKAJ. II miejsce zajęli siatkarze Liceum Ogólnokształcącego, III zawodnicy KGHM.

Z wyników lekkoatletycznych warto zanotować: 100 m. — A. PIŁAN — 11,8 sek. — LO Lubin, 200 m. — A. PIŁAN — 25,6 sek., 400 m. — W. LUCZAK — 1,01 min., 800 m. — J. MILLER — 2,22 min., 1600 m. — S. MAJEK — 4,49 min., — LZS Krzezyn. Skok w dal — A. PIŁAN — 5,75 m. Trójskok — H. ROŻYCKI — 11,79 m.

W zawodach strzeleckich najlepszym okazał się zespół Dolnośląskiej Fabryki Instrumentów Lutniczych — 202 punktów, II miejsce zajął K.O.R. Lubin — 187 punktów, III LOK Piezków — 186 punktów.

Indywidualnie zwyciężył R. Przybylski — Prez. PRN Lubin — 77 punktów, przed J. Kosiorowskim — LOK Piezków — 76 punktów i J. Pankiem — 76 punktów.

(berg)

ODPOWIEDZI Redakcji

Ob. Janusz Stachlewski w Legnicy.

W odpowiedzi na naszą interwencję MZBM powiadomił nas, że roboty remontowe zostaną zakończone w domu przy ul. Ścinawskiej 5 — do dnia 30 listopada br.

Ob. Mieczysław Bartosiak w Legnicy.

Z pisma kierownictwa Składowi Opałowej dowiadujemy się,

Derby jak za „dobrych czasów“

Piast-Dziewiarz 1b 2:3 (0:2)

Ciekawe to i emocjonujące spotkanie udowodniło raz jeszcze, że pierwszy zespół Dziewiarza dysponuje bardzo dobrymi i licznymi rezerwami. Niestety, wielu utalentowanych, ambitnych piłkarzy bywa pomijanych przy ustalaniu pierwszej jedenastki. Gdyby doszło do spotkania pierwszej i drugiej drużyny nie wiadomo jaki byłby ostateczny wynik spotkania. Starsi rutynowani gracze na pewno potrzebni są w każdym dobrym zespole, ale nie mogą stanowić większości.

Mecz tzw. „małe derby” przyniósł zastępowe zwycięstwo Dziewiarzowi 3:2 Zespół ten zwłaszcza pierwszą część spotkania roz-

egrał doskonale taktycznie. Linia ataku i pomocy ściśle współpracowała ze sobą, obrona zdecydowanie wkraczała w akcję.

Kolejarze całkowicie pozwolili się zaskoczyć szybkim tempem narzuconym przez gospodarzy. Wprawdzie w ostatnich 25 minutach gry osiągnęli wyraźną przewagę, nie potrafili już niesłusznie zmienić niekorzystnego dla siebie wyniku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janda, Grab i Lewiński, dla pokonanych: Radziąg i Fien-drych.

★

Oto pozostałe wyniki mistrzostw klasy B: BKS Ib — Polonia Środa Śląska — 3:1, Piast Bolków — Górniki Lubin 1:3, LZS Zembrzydowa — Górnik Złotoryja 1b 2:2, Jaworzanka — Pogoń Świerżawa 6:0, Stal Chocianów — Garbarnia Prochowice 3:1.

AKTUALNA TABELA PO 9 SPOTKANIACH

BKS Ib Bolesławiec	9	13:3	38:12
Piast Legnica	9	14:4	50:17
Górniki Lubin	9	14:4	24:11
Dziewiarz Ib Legnica	9	14:4	24:18
Piast Bolków	9	12:6	30:21
Jaworzanka	9	8:10	30:27
Stal Chocianów	9	8:10	18:30
Pogoń Świerżawa	9	7:11	16:20
Garbarnia Prochowice	9	6:12	14:28
LZS Zembrzydowa	9	5:13	11:18
Polonia Środa Śląska	9	4:14	13:27
Górniki Ib Złotoryja	9	2:15	10:31

„Kto pyta nie błądzi“

Sportowa poczta

Pan STANISŁAW S.
Nie nam o tym nie wiadomo, jakoby na zakończenie sezonu piłkarskiego w Legnicy miał się odbyć mecz Dziewiarz — tzw. „reszta powiatu”. Chyba pał Pan ofiarą plotki.

Ob. Władysław Konieczny w Legnicy.

MZBM zapewnia, że roboty blacharskie w domu przy ul. Świerzewskiego 99 zostaną zakończone do końca listopada br.

Mieszkańcy domu przy ul. Rewolucji Październikowej w Legnicy proszeni są przez MZBM o niezwłoczne powiadomienie ADM nr 10 — w wypadku gdyby instalacja kanalizacyjna, naprawiona obecnie, wykazała jakiegokolwiek uszkodzenie w okresie możliwych opadów atmosferycznych.

Lokatorzy budynku przy ul. Bolesława Chrobrego 11 w Legnicy.

Posadzka w piwnicy zostanie uzupełniona do końca listopada — tak przynajmniej zapewnił nas MZBM.

Pracownicy PGR-ów wyłonili najlepszych sportowców

Spartakiada pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego powiatu stała w tym roku pod znakiem lekkoatletyki. Na boisku miejscowego koła LZS w Kunicach osiągnięto kilka niezłych wyników.

Kobiety. Skok w dal — A. Jurkowska — PGR Kunice — 8,59 m, Bieg na 60 m — A. Jurkowska — PGR Kunice — 8,8 sek. Skok w wżwż — I. Kus — PGR Rosochata — 1,15 m.

Mężczyźni. Bieg na 100 m — M. Roman — Rosochata — 12,8 sek. Pchnięcie kulą — D. Trzebowski — Kunice — 10,81 m. Skok w dal — D. Trzebowski — Kunice — 5,77 m, Bieg na 1000 m — W. Mielniczek — Kunice — 3,8 min.

W piłce nożnej najlepszą drużynę posiadali pracownicy PGR w Rosochacie, a w piłce siatkowej PGR — Ogrodnictwo przy ul. Pątnowskiej w Legnicy.

Nagrody i dyplomy uznania wręczył zwycięzcom po zakończeniu imprezy przewodniczący Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Legnicy — Żurowski

erg

LZS Przybków już wicemistrzem Dolnego Śląska

Świetnie spisali się piłkarze Przybkowa. W spotkaniu półfinałowym o mistrzostwo Dolnego Śląska LZS, pokonali mistrzów powiatu bolesławieckiego 3:1. Bramki dla zwycięzców strzelili: S. Daczkowski, S. Manasterski i K. Jezierski.

Zawodnikom Przybkowa już w tej chwili można pogratulować zdobycia tytułu wicemistrza województwa. Ale ambitni piłkarze mają pełne szanse na uzyskanie miana najlepszego zespołu Dolnego Śląska. I chyba potrafią je wykorzystać.

b

ZMS-owskie Igrzyska Sportowe II Liceum w pełnym toku

Już od września trwają w II Liceum Ogólnokształcącym w Legnicy ZMS-owskie Igrzyska Sportowe. Młodzież bierze udział w trójbój — skok w dal, bieg na 100 m i pchnięcie kulą, oraz w rozgrywkach siatkówki i koszykówki.

Zakończony już został trójbój, w siatkówce i koszykówce trwają jeszcze rozgrywki.

Oto garść godnych podkreślenia wyników: 100 m — T. Żochowski — 12,0, skok w dal — R. Filernik — 5,76 m, pchnięcie kulą — T. Żochowski — 14,30 m.

W grupie młodszych uczniów najlepsze wyniki to: 100 m — T. Bocheniński — 13,0 sek., skok w dal — J. Kudryk — 5,19 m, pchnięcie kulą — Z. Łańkowski — 12,45 m.

Tak, to prawda. Kierownictwo tych drużyn przejęło się głęboko koniecznością odnowienia składu.

be-fo



CUDZE CHWALICIE...

Nowy klub w Bolestawcu

KLUB powstał samorzutnie, z inicjatywy całkowicie oddolnej. Cieszy się on codziennie olbrzymią frekwencją. Skupia raczej samych

mężczyzn, którzy przez długie godziny oddają się dyskusjom na tematy różnorakie i zasadnicze. Aczkolwiek brak jest tu telewizora, radia i gier towarzyskich, nikt się nie nudzi i nie narzeka. Klub bowiem zapotrzebowany jest doskonale w rzecz, która wzmacnia elokwencję i bogactwo form językowych.

Przechodząc ulicą Chrobrego trudno nie zauważyć bywalców klubu. Każdy trzyma w ręce symbol klubu — butelkę piwa. Klub czynny jest od wczesnych godzin rannych do wieczora.

Szkoda, że wzbudza on zbyt małe zainteresowanie kobiet i władz miejskich.

(temil)

Fraszka

PIWOSZOM

„Na co są ciemne butelki do jasnego piwa?”
— „Żeby nikt nie widział, co w butelce pływa”.

PIOTR MARZEC

Do Helenki

Nie ma rzeczy tak niebezpiecznej, jak być zbyt nowoczesnym. Ni stąd, ni zowąd można się stać bardzo starswieckim.

OSKAR WILDE

Zapytajcie katarzyniarza

— Dlaczego złożył pan nau-
szniki? Przecież nie ma mro-
zu — zdziwiła się niewiasta.
— Mrozu nie ma, ale nie mo-
gę już słuchać dudnienia mojej
katarzynki — odparł wirtuoz
tego instrumentu.

Jakże pomysłowy jest katarzyniarz i jak mało korzysta się z jego doświadczeń! A korzystać powinni z nich wszyscy, którzy ciągle mówią o zrozumieniu krytyki, o usuwaniu usterek, polepszeniu stylu pracy, przyspieszaniu załatwiania petentów itp., itd.

Z nausznikami na uszach mogliby jeszcze więcej mówić i nie męcziliby się słuchaniem samych siebie. I pracę mieliby łatwiejszą.

Zapytajcie katarzyniarza, jak nauszniki ułatwiają życie...



KRZYSZTOF

WISNIEWSKI

Obudził się i spojrzał na zegarek. Była piąta po południu, a więc powinien się spieszyć, żeby zdążyć do pracy na nocną zmianę. Kiedy otworzył szafę, aby z niej wyjąć ubranie — ze zdziwieniem stwierdził, że jest zupełnie pusta. Zbiegł na parter, do kuchni, w której przy stole siedziała reszta domowników. Spytał gdzie wyniesiono jego rzeczy. Popatrzyli na niego trochę jak na wariata. Matka i siostra nie zaglądały nawet do jego szafy.

KOBIETA była szczuola, czekała. Najwidoczniej wybrała się w podróż, bo obok siebie, na ławce, postawiła dużą brązową walizkę, uchwytu której nie wypuszczała z dłoni.

Tego wieczora, 31 maja br., służbę w pobliżu dworca pełnił sierż. MO. Czesław M. Przecho-
dząc obok dziewczyny z walizką, przystanął. Nie, żeby ją o coś złego podejrzewał, nie. Po pro-

Dom w lesie

stu grzecznie poprosił ją o dokumenty. Może nieistotniejsza, może szuka czyjegoś adresu, może nie ma się gdzie podziać?
Nieznajoma była jednak tutejsza. Powiedziała, że mieszka przy Pl. Komuny Parwskiej a dowód osobisty wprawdzie zgubiła, ale w domu ma zaświadczenie o zgubie. Nazywa się Henryka Karbowniczek i właśnie za chwilę wyjeżdża do cioci w Legnicy.

Władza się dziwi, że wiezie z sobą taką dużą walizkę? No, cóż, wyjeżdża do cioci na dłuższy czas, a kto wie, czy nie zostanie na zawsze, więc zabrała wszystkie swoje rzeczy. Czy aby na pewno swoje? Władza, jak widać zna się na żartach, co miło stwierdzić.

(Dokończenie na str. 6)

Wspaniały bobas

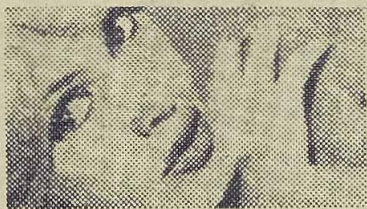
„Noel” jest najmłodszą gwiazdą ZOO w San Diego (USA). Publiczność stale ob-
lega jego klatkę. Według opinii dozorców jest on najpiękniejszym okazem orangutana jaki kiedykolwiek urodził się w ogrodzie zoologicznym. Sądząc po zdjęciu jesteśmy skłonni przyznać im rację.

Fot. J. Drużycki



BB i BELETRYSTYKA

BRIGITTE Bardot wywołała prawdziwy run na antykwariat książkowy w St. Tropez. Zjawiała się tam, by znaleźć coś do czytania. Niestety, po jej wyjściu wielbiciele także opuścili sklep. Księgarz natomiast stwierdził, że zginęło mu przy tej okazji kilkanaście wartościowych książek.



Telepatyczna miłość

MALARZ francuski i były mnich Danne Butage wybrał się składakiem w podróż poślubną, która ma go zaprowadzić na daleką północ. Przezorna żona obrała drogę lądową. Młodzi małżonkowie mają zamiar pokonywać dystans przestrzenny, jak oświadczył Butage, drogą kontaktów telepatycznych. Jedno jest pewne, w tej podróży do kłótni małżeńskich nie dojdzie.

miłość

ŚLADEM CHWALENIA

WODPOWIEDZI na nasze zdjęcie i notatkę, chwala-
jącą reklamę kinową „Kolejarza”, otrzymaliśmy od-
powiedź następującą:
„Plansze reklamowe wykony-

która stoi obok wywieszanych plansz kinowych...

Po ukazaniu się artykułu usłuży kinomani już dwukrotnie zdążyli zniszczyć plansze”.
Na tym przykładzie widzimy,

Bój się budki, Mazurkiewicz

wane przez plastyka od roku 1957 — a od 1960 r. umieszczane są na ul. Wrocławskiej i od pewnego czasu zaistniały wypadki zdarzenia podobnych aktorów przez podobnych kinomanów wymienionych na pierwszej stronie „WL” w artykule „Akeja U” — którzy nie boją się nawet budki MO,

do czego to dochodzi. Chuliganeria nie ma respektu nawet przed budką!

Swoją drogą, kino „Kolejerz” mogłoby lepiej zabezpieczyć swoje plansze, a przecho-
dząc uwagę na wyrostków, niszczących nie tylko reklamę kinową.

MAGAZYNIER

Korzyść

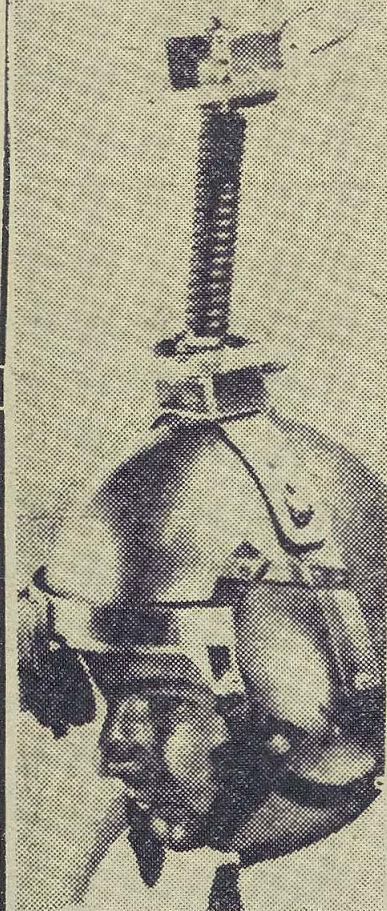
Londyński dom towarowy reklamuje swoje gorszy i staniczki przy pomocy żywych manekinów. Ten trik reklamowy jest w jednej dziedzinie skuteczny: mężczyźni oglądają tłumnie pikantną „dekorację”, ale za to zastanawiają widok kobietom, które nie są narażone na pokusę wydatków, bo nie widzą eleganckiej bielizny na wystawie.

FILM pod tytułem „Kontr” torpedowca PT-109” przedstawia przygodę wojenne aktualnego prezydenta USA. W Tennessee jednym z południowych stanów Ameryki zo-

stał on zareklamowany w ten sposób, że udało się złapać tego Kennedy’ego”. Przypadek trzeba, że nienawidzi rasistów do prezydenta przybiera dość widoczną formę.

SPOJRZENIE, które zabija przestało pisać być prze-
nośnią. Amerykańska firma „Philco” skonstruowała widoczne na zdjęciu urządzenie celownicze dla pilotów helikopterów. Wykorzysta ono ruchy mięśni oczu do naprowadzenia broni pokadowej na cel.

Czego też ludzie nie wymyślą, aby się sprawniej zabijać...



Zabójcze spojrzenie

CZERWONOSKORY MEDIATOR



ODMOWA podpisania układu, most japoński przez Francję, pogłębienie, jak wiadomo, rozbieżności amerykańsko-francuskie. Na dość

dziwny pomysł załagortzenia tej sytuacji wpadł wódz pewnego plemienia Indian z Nebraska. Przybył on do Paryża, aby wypalić z de Gaullem fajkę pokoju. Niestety, okazało się, że de Gaulle jest zdecydowanym przeciwnikiem palenia.

Człowiek-ryba - kaczką!

PEWNA mieszkanka Mediolanu wróciwszy z urlopu w Meksyku przywiozła ze sobą to dość dziwne trofeum. Zdobyła je podczas podwodnych łowów. Dziennikarze wioscy zwietrzyli w tym sensację i w prasie ukazały się doniesienia o człowieku-rybie. Niektórzy posunęli się nawet do twierdzenia, że jest to twór z innej planety. Wszystkie te domysły okazały się przysłowiową „kaczką dziennikarską”. Dyrektor mediolańskiego Instytutu Zoologicznego stwierdził bowiem niezbicie, że chodzi tu o egzemplarz z gatunku płaszczy lub rai, wykazujący mocne cechy degeneracji.

Gdyby im się udało...

stał on zareklamowany w ten sposób, że udało się złapać tego Kennedy’ego”. Przypadek trzeba, że nienawidzi rasistów do prezydenta przybiera dość widoczną formę.

Samochód przyszłości

KILKU australijskich inżynierów pracuje nad projektem samochodu o napędzie atomowym. Według ich obliczeń mogłoby on przebywać trasę 160 tys. km bez uzupełniania paliwa. Konstruktorzy twierdzą, że za lat 10 będzie można budować atomowe samochody systemem taśmowym. Według zgodnej opinii fachowców motoryzacji jest to jednak zbyt optymistyczna prognoza.

COŚ DLA JASNE OŚWIECENYCH

Anna, 13-letnia córka królowej Elżbiety przy-
jęta została do inter-
natu w Benenden. W
pierwszą niedzielę u-
czestniczyć musiała w
obowiązkowym nabo-
żeństwie. Tytuł kazania
brzmiał: „Współczesne
opętanie seksualne”.

Dzieci nam rosną...

DZIECI urosły nam do 12 cm w ciągu ostatnich 80 lat. Nie byłoby to zbyt wiele, ale chodzi w tym wypadku o przeciętny wzrost dzieci w wieku przedszkolnym w poszczególnych grupach lat. Badania antropolo-

giczne przeprowadzone przez Instytut Matki i Dziecka, porównane z danymi z roku 1880, wykazały również, iż powiększa się szerokość twarzy, zmienia kształt części mózgowej łączy i podwyższa czoło.

